

Danuta Gudebska
KADROWE TRUDNOŚCI WZROSTU
str. 3

Fragment powieści
"NIEWIERNY"
JÓZEFA STOMPORA
str. 4-5

Był naszym przyjacielem
o patronie białostockiego szpitala prof. dr Jerzym Sztachelskim
str. 4

Liczbę i słowa
— portret młodej poetki Elżbiety Kozłowskiej kreśli
ANDRZEJ KOZIARA
str. 5

Ludmiła Chalecka - Polocka
WSZYSTKO DLA MIASTA
— o działalności Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku
str. 6

RELAKS
str. 8

Z NAJLEPSZYMI ŻYCZENIAMI

17 kwietnia przypada Dzień Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. Podobnie, jak w poprzednich latach, na uroczystych akademiach i spotkaniach będzie się mówiło o osiągnięciach już ponad 600-tysięcznej rzeszy osób zatrudnionych w tej gałęzi gospodarki. A mają się czym chwalić! Produkcją coraz więcej nowych wyrobów — lepszych pod względem walorów użytkowych, ładniejszych wzorniczo. Łatwiej niż kiedykolwiek przedtem kupić modny płaszcz czy spodnie. Coraz więcej w naszych sklepach efektywnych dywanów, firanek, zasłon itp.

Miejsce wyczerpanych maszyn zajmują nowe — wysokowydajne. Wiele robi się ostatnio, aby w przemyśle lekkim pracowało się łatwiej, w lepszych warunkach. W licznych zakładach nastąpiło znaczne ograniczenie lub nawet pełna likwidacja czynników szkodliwych dla zdrowia pracowników, jak zanieczyszczenie powietrza w halach produkcyjnych, zła oświetlenie czy hałas.

Licznej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego w naszych trzech województwach składamy w dniu ich święta najlepsze życzenia.

Zamieszczamy również artykuł Ryszarda Klimaszewskiego poświęcony problemom największego zakładu włókienniczego w naszym regionie — białostockim „FASTOM”.

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 85 (8176) Białystok — Łomża — Suwałki, 16—17 kwietnia 1977 r. NAKŁAD: 181.483 Cena 1 zł.

Emerytury dla rolników
15 tysięcy — dużo czy mało?

Spotkanie Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z pracownikami przemysłu lekkiego

WARSZAWA (PAP) — Z okazji dorocznego Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, I sekretarz KC PZPR — EDWARD GIEREK i prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ spotkali się 15 bm. z grupą przedstawicieli resortu przemysłu lekkiego.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisław Kurowski, a także wicepremier — Tadeusz Pyka.

Obecni byli również: minister Przemysłu Lekkiego — Tadeusz Kunicki oraz przewodnicząca ZG Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbara Natarska.

Znaczące nakłady inwestycyjne, które w ostatnich latach przeznaczono na rozbudowę i generalną modernizację przemysłu lekkiego, a także wzrost wydajności pracy — podkreślano podczas spotkania — pozwoliły zakładom tego resortu znacznie zwiększyć produkcję i wzbogacić ofertę rynkową. W efekcie klienci mogli znaleźć w sklepach więcej wyrobów pończoszniczych, dziewiarskich, włókienniczych oraz dywanów, chodników i tkanin meblowych. W większości grup popyt na te wyroby został w zasadzie zaspokojony.



Przy krosnach jedna z najlepszych iastowskich tkaczek — Jadwiga Rozwadowska.

17 kwietnia rozpoczyna obrady w Warszawie II Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. O osiągnięciach i problemach stojących przed organizacją studencką, o udziale środowiska akademickiego w życiu uczelni i szerzej — w życiu kraju — staraliśmy się obszernie informować naszych Czytelników. Również w dzisiejszym numerze kilka publikacji poświęconych jest współczesności białostockich żaków w tworzeniu współczesnego oblicza naszej ziemi.



NA ZDJĘCIU: studenci Politechniki Białostockiej przed nowym gmachem swej uczelni. Fot. Z. Lenkiewicz

Postanowiono — co z wykonaniem?

JAKOŚĆ barwą mierzona

W „siódemce”, jak zawsze łok. Trudno przesunąć się do środka, między siedzeniami, byle dalej od drzwi. Wszyscy tłoczą się bo każdy i każdemu spieszy się na drugą zmianę. A że charaktery i temperatury są różne, więc w autobusie jest coraz tłoczniej i goręcej. Hałas potęguje się aż wreszcie wybucha przed zakładową portiernią śmiechem i okrzykami. Jak się masz, co słydać, odwiedź mnie kiedyś, pozdrów swoich, do zobaczenia...

Po drugiej stronie portierni panuje nie mniejszy ruch, zwłaszcza gdy pojawia się pierwsza zmiana. W miarę zbliżania się do hal produkcyjnych, narasta zaś szum sepek maszyn, również tych krosien, których numery naniezione zostały na dużą, żółtą tablicę.

— To właśnie jest ten park, wydzielony pod elanę — informuje kierownik oddziału tkalni białej, Stanisław Wojtacki i prowadzi wzdłuż rzędów maszyn, oznakowanych tym samym kolorem. Przy krosnach — przodujący zespół mistrzów Mieczysława Golaszewskiego, Jana Borysiewicza i Zenona Ciko, wyróżniające się tkaczki — Jadwiga Rozwadowska, Jadwiga Wedułowska, Regina Plaszczek, Wacława Półkońska, Helena Burak i inne najlepsze w zakładach. Wchodzą one w skład dużej, specjalnie wytypowanej grupy do realizacji najważniejszego zadania,

a mianowicie uzyskania wysokiej jakości elanowej płaszczówki — Można tu bardzo dużo zarobić — nadmieniał Wojtacki — ale wymagana są wysiłki.

z trzech województw

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY KW PZPR W BIAŁYMSTOKU

Problemy związane z rozwojem usług i rzemiosła w woj. białostockim były przedmiotem uwagi Egzekutywy KW partii podczas wczorajszego posiedzenia z udziałem kierowników WK ZSL i WK SD oraz Urzędu Wojewódzkiego.

Lata 1971—1976 przyniosły duży postęp w tej dziedzinie, na ogół osiągnięte lepsze wyniki niż średnio w kraju. Nadal jednak zapotrzebowanie na usługi jest ogromne, a ich stan budzi wiele niezadowoloności. Placówki usługowe i warsztaty rzemieślnicze w znacznej części są bardzo małe i źle wyposażone oraz borykają się z trudnościami w zakresie pozyskiwania kadry, materiałów i części zamiennej do maszyn.

Moskwa (PAP) — Ministerstwo kopie burzynowej komnaty, którą podczas drugiej wojny światowej hitlerowcy zrabowali z Pałacu Katarzyny w mieście Puszkino, wykonał artysty leningradzcy. Otworzył on wnętrza komnaty, która była unikalnym w świecie przykładem dekoracyjnego zastosowania burzyny w wykończeniu pomieszczeń. Jak relacjonują osoby, które widziały komnatę, pokrywane ścianą mozaikową panele, złożone z kawałków przezroczystego kamienia, stwarzały wrażenie fantastycznej gry świateł. Odblajają się w nich policzne ornamenty, rzeźbione figurowe i symboli, różne przedmioty z burzyny.

Z opóźnieniem nieograniczonym

Narzekania na niepunktualność autobusów PKS, na niską kulturę obsługi są powszechne w całym kraju, również w naszych województwach. Czy za ten stan rzeczy „odpowiadają” wyłącznie względy obiektywne?

Trzej reporterzy „GW” byli przez kilka dni pasażerami na różnych trasach PKS. Zebrany materiał nie służy doraźnej interwencji, ma raczej ukazać dzień powszedni komunikacji autobusowej.

Artykułem tym rozpoczynamy cykl publikacji poświęconych sprawom pekaesu w naszym regionie.

O 6.15 na przystanku w Mońkach kilkadziesiąt osób trzęsie się z zimna na chłodnym wietrze. Większość czeka na autobus do Białegostoku. Podobno będzie o 6.40.

Rzeczywiście jest! Z autobusu ze Szczuczyna do Białegostoku wysiada przed przystankiem kilku pasażerów. „Jelcz” robi rundę honorową na placu i... nie zabiera nawet osób z biletami miesięcznymi. Następnego spodziewać się należy o 7.05 (ale tylko do Knyszyna). Trudno, pojedzie z przesiadką. Nie, nie pojedzie! Przez głośniki słyszą, że awaria „Sana” wyklucza kurs.

Mija godzina przystypywania pod słupek. Towarzystwo powiększa się do około stu osób. Idę do dyżurnego ruchu. „Będzie pan miał pospieszny o 7.57. Tak napewno!” Kierowca zepsutego „Sana” telefonuje przy mnie do bazy: — „Tak, stoję na placu w Mońkach, pękł przewód wysokiego ciśnienia.

Jest 8.15. Okrągłe dwie godziny czekania. Pospieszny nie dojechał. Następny miał być o 8.20, ale — słyszę już przez głośniki, że nie będzie. Awaria wozu. Na przystanku krząć niepewnie setka ludzi.

— Niech pan się nie martwi — uśmiecha się ciepło dyżurny ruchu — najbliższy kurs do Białegostoku mamy o 8.45, bo pana oczywiście interesują te najkrótsza linia, a nie okrężną. Właściwie nie wiadomo, czy na pewno będzie o tej porze autobus, „bo pojechał w trasę” a kolejni... No cóż — jak przywiozą części z bazy i zreperują...

Jest godzina 9.00. Od z górą trzech godzin żaden z pasażerów nie zabrał się w kierunku Knyszyna i Białegostoku.

★

Dzisiaj w zespólnym Oddziale Osobowym PKS w Białymstoku.

Ciąg dalszy na str. 3

Kopia zaginionego skarbu

Moskwa (PAP) — Ministerstwo kopie burzynowej komnaty, którą podczas drugiej wojny światowej hitlerowcy zrabowali z Pałacu Katarzyny w mieście Puszkino, wykonał artyści leningradzcy. Otworzył on wnętrza komnaty, która była unikalnym w świecie przykładem dekoracyjnego zastosowania burzyny w wykończeniu pomieszczeń. Jak relacjonują osoby, które widziały komnatę, pokrywane ścianą mozaikową panele, złożone z kawałków przezroczystego kamienia, stwarzały wrażenie fantastycznej gry świateł. Odblajają się w nich policzne ornamenty, rzeźbione figurowe i symboli, różne przedmioty z burzyny.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okryta duża z przelotnymi opadami, rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna 7—9 st. minimalna od 0 do —3 st. C. Wiatry słabe z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

JUTRO — bez większych zmian. DZIŚ imieniny — Julli i Kseni. JUTRO — Roberta i Rudolfa.

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

